

Warsztaty filmowe BWA

Zakrecona młodzież

To już kolejny raz BWA zaprosiło animatorów kultury z Lublina i dzieci z gimnazjum nr 2 na warsztaty filmowe. Kilka dni młodzież pracowała nad scenariuszami, scenografią, aktorstwem i po prostu kręciła, kręciła i kręciła. Pracowali nad zmontowaniem filmów, które od początku do końca były ich autorstwa.

Skąd wziął się pomysł na takie warsztaty?

– Współpracę zacząłem najpierw z Warszawą, Stowarzyszeniem Filmowców Polskich – mówi inicjator warsztatów Sławomir Woźniak, dyrektor BWA. – Pierwszy kontakt był bardzo sympatyczny, a pierwszą osobą, którą tam spotkałem był Andrzej Rusin z Kinoteatr Projekt. Od razu nawiązała się nic współpracy, która trwa nieprzerwanie. Warsztaty dla dzieci to jedno z wielu naszych wspólnych przedsięwzięć. Młodzież bardzo chętnie bierze udział w tych zajęciach. Reagują bardzo żywo na wszystkie sugestie i podpowiedzi prowadzących i wcielają je w życie. Widać po ich pracach, filmach, że z roku na rok etudy są bardziej dopieszczone. Oczywiście mam nadzieję, że w przyszłym roku warsztaty również się odbędą.

– Zainteresowanie warsztatami jest ogromne, mimo tego że część kosztów ponosi młodzież. Już w listopadzie, kiedy zaczynamy nabór (na kwiecień) na warsztaty, mamy w ciągu kilku dni komplet. Organizatorem jest BWA, któremu bardzo dziękujemy za ponowne zaproszenie. Prowadzący Andrzej i Emilia Rusin są fantastyczni. Mają świetne podejście do młodzieży i potrafią prze-



AUTOR

kazać mnóstwo praktycznej wiedzy. Dzieci pracują przez trzy dni na warsztatach i widać ich ogromne zaangażowanie. Dużo wcześniej zastanawiają się nad scenariuszem, projektują rekwizyty, opracowują scenografię. Jestem dumna ze swoich podopiecznych – podsumowuje Beata Jankowska.

A jak ocenia czas spędzony z sanocką młodzieżą prowadzący zajęcia:

– Jesteśmy tu po raz czwarty – mówi Emilia Rusin, współprowadząca warsztaty. – Oprócz warsztatów korzystamy z okazji i przywozimy ze sobą filmy z festiwalu. Festiwal do tej pory nosił nazwę

MFF Złote Mrówkojady, ale od tego roku zmienił nazwę na Lubelski Festiwal Filmowy. Wróćmy do warsztatów. Pracujemy z tymi samymi dziećmi już trzeci raz, więc widzimy spore postępy. To, o czym uczyliśmy w pierwszym roku, dzieci wykorzystywały, a w tym roku korzystają z wiedzy zdobytej przez dwa lata, plus ostatnie informacje i sugestie z wczoraj i dziś. Oprócz samych warsztatów przywozimy dzieciom filmy z Lubelskiego Festiwalu Filmowego. Filmy, które są kręcone przez ich rówieśników, by pokazać, że można, da się. Dzieci mają teraz łatwiej, bo szerszy jest dostęp do sprzętu, na którym,

można kręcić, niemniej wiedza i pomysł jest też ważna. Sanocka młodzież pomysły ma świetne, a zapał do pracy nieprzerwalny. Warsztaty to kilka bardzo pozytywnych dni w Sanoku.

Energiczny organizator, kreatywny pedagog i prowadzący pasjonaci to czynniki wróżące sukces projektu. Zaangażowanie młodzieży było ogromne, ale co uczniowie sądzą o warsztatach?

– Warsztaty są organizowane w ramach zajęć szkolnych. Zawsze chciałam robić filmy, jestem tu już trzeci raz. Podobają mi się bardzo. W pierwszym roku byłam za kamerą czyli montaż, światła itp. a w tym roku jestem przed kamerą jako aktorka. To świetna przygoda! – Laura Patronik, uczennica 3 klasy gimnazjum.

– Dla mnie to trzecie warsztaty. Zajęcia pokazały mi, jak mało trzeba, by zepsuć film, jak ważne jest odpowiednie światło, cisza na planie. Później słychać każdy szmer na taśmie, a to jest niepożądane. – podsumowuje Aleksandra Bobko, uczennica 3 klasy gimnazjum.

Zakrecona młodzież pełna zapału podczas warsztatów przygotowała kilka etiud. Kiedy skończą pracować nad montażem, pochwalą się efektami pracy. Z chęcią umieszcilibyśmy filmiki na facebookowym profilu Tygodnika Sanockiego.